

Janusz Gajowniczek

Dolice

Stargardia

Tom III, 2003

Dzieje oświaty w Dolicach

Charakteryzując dzieje oświaty dolickiej, należy krótko przypomnieć jaka była sytuacja historyczna i polityczna Pomorza Zachodniego.

W początkach XVI w. można dostrzec wpływy nowych prądów związanych z Odrodzeniem. Kierunek ten nawiązywał do kultury antycznej i charakteryzował się laicyzacją życia społecznego, rozwojem nauki, techniki i sztuki. Zachodzące zmiany miały bezpośredni związek z wdrażaniem reformacji. Jej ostateczne zwycięstwo, zalegalizowane przez sejm trzebiatowski w 1535 roku, wywarło znaczny wpływ m.in. na rozwój szkolnictwa. Na ten cel przeznaczano bowiem część dochodów uzyskiwanych z sekularyzacji dóbr kościelnych. Ogłoszona w 1535 roku ordynacja kościoła pomorskiego rozstrzygała m.in. kwestie związane z zakładaniem szkół i ich regulaminem, organizacją bibliotek itd. Nauka i przepisy szkolne opierały się na zasadach opracowanych przez współpracownika Marcina Lutera, Filipa Melanchtona (na tzw. wizytacji saskiej). Organizacją szkolnictwa - początkowo w miastach, a następnie także w większych ośrodkach wiejskich zajął się kler luteranski. Wielopłaszczyznowe przeobrażenia, jakie następowały na Pomorzu Zachodnim pod rządami Fryderyka Wilhelma I (1688-1740), utrzymane były w duchu absolutyzmu i służyły głównie podwyższaniu siły militarnej kraju. Duchowi tej przemiany podporządkowana była także edukacja dzieci i młodzieży. W nauczaniu prowadzonym przez Kościół dominowało kształtowanie wartości i postaw pożądanych przez państwo pruskie i granoczyło niekiedy z tresurą, pociągając za sobą morze łez, niezliczoną ilość okaleczeń i samobójstw¹. Król Fryderyk II (1740-1786) kontynuował politykę wewnętrzną swojego ojca, lecz mimo początkowej awersji do wojska i wojny w późniejszym czasie prześcignął swego poprzednika w tym dziele. W konsekwencji prowadzonych wojen, Pomorze Zachodnie ponosiło dotkliwe straty gospodarcze i demograficzne. Dopiero pod koniec jego rządów wieś zachodniopomorska zaczęła zmieniać swoje oblicze. Powstało wiele nowych szkół pod kontrolą pietystycznego duchowieństwa. Dzieciom zobowiązanych do powszechnej katechizacji z równym oddaniem wpajano zasady luteranizmu, co karności, punktualności, pracowitości oraz bezwzględnego przestrzegania nakazów i zakazów oraz szacunku. Duchownym pomagali nauczyciele - najczęściej inwalidzi wojenni, przekonani o tym,

¹ Z. Szultka, *Pod władzą Brandenburgii/Prus i Szwecji (do 1806/1815 r.)*, [w:] *Pomorze Zachodnie poprzez wieki*, pod red. J. M. Piskorskiego, Szczecin 1999, s. 207.

że najskuteczniejszym środkiem wychowawczym jest kij. Nad całością procesu edukacyjnego czuwali tzw. „patroni” - pruscy oficerowie zainteresowani kształceniem swych poddanych na przyszłych, wzorowych żołnierzy. Stąd dzieci w szkołach przyzwyczajane były do bezwzględności posłuszeństwa. Przysłowiowy „pruski dryl” wyrażał się także w wydawaniu i ścisłym egzekwowaniu mnóstwa zarządzeń, regulujących drobiazgowo wszystkie dziedziny życia. Do funkcjonowania społeczeństwa w takim państwie nie konieczna była więc rozległa wiedza, ale właśnie tresura w surowych, spartańskich warunkach.

Najstarszym dokumentem z terenu Dolic, który zawierał pewne informacje o początkach szkolnictwa była matrykuła kościelna, pochodząca z 1591 r.: „MATRICULL DER KIRCHEN zu DÖLITZ ANNO 1591”. Także w późniejszych aktach parafialnych odnotowywano pracę kościelnych, którzy byli jednocześnie nauczycielami szkolnymi. Nie podawano jednak nazwisk tych osób. Dane te były odnotowywane dopiero w nowych księgach parafialnych, założonych przez pastora Johana Philipa Andreae (po odbudowie kościoła i biura parafialnego uszkodzonych w pożarze z 1752 roku). Informacje te bezsprzecznie wskazują na to, że co najmniej od końca XVI wieku istniały w Dolicach zaczątki zorganizowanych form edukacji. Natomiast brak jest dostatecznych materiałów źródłowych dotyczących tego okresu, które pozwoliłyby na szczegółową analizę zagadnienia. Dlatego w niniejszej pracy główną uwagę skupiono na organizacji szkolnictwa w trudnych warunkach wiejskich Dolic, ze szczególnym podkreśleniem istniejącej bazy dydaktycznej, jednak bez wdawania się w szczegóły samego procesu nauczania. Jak odnotowano w *Kronice parafialnej*², w roku 1761 przybył do Dolic kościelny – nauczyciel szkolny Joachim Christoph Pintsch posiadający 27 letni staż pracy w tym zawodzie. Ożenił się z Marią Elizabeth Thide w 1765 r. W Dolicach służbę swą pełnił 26 lat, pracując do 1787 r., tj. prawie do samej śmierci. Łącznie przepracował 53 lata i w księgach parafialnych odnotowany został jako „zasłużony kościelny”. Zmarł 23.08.1791 r. w wieku 75 lat. Jego syn Chrystian Friedrich Pintsch urodził się w 1741 roku i w wieku 19 lat poszedł do wojska. Służył w nim przez siedem lat (1760-1767), m.in. jako muszkieter. Przez trzy lata uczestniczył w wojnie siedmioletniej. Po zakończeniu wojny pracował przez 15 lat jako nauczyciel w Sławęcinie. Pracę tę kontynuował przy swoim ojcu w Dolicach od 01.10.1782 roku. Zmarł jednak jeszcze przed nim (27.07.1790 r.) na gruźlicę w wieku 49 lat. Jego żona Christina Elizabeth Radken również zmarła młodo na gruźlicę (30.11.1782 r.) w wieku 29 lat. Zarówno ojciec jak i syn nie wykonywali żadnej dodatkowej pracy, jak dotychczas było to w zwyczaju. Utrzymywali się jedynie ze środków uzyskiwanych z pracy na zajmowanych stanowiskach. Ich następcą był Karl Wilhelm Seefeld urodzony w Witkowie, który zmarł 03.10.1807 r. w wieku 45 lat. Następnym kościelnym i nauczycielem szkolnym był Johann Friedrich Hörning, który

² *Aus der Pfarrchronik von 1904 bis 1930, des Hermann Johannes Emanuel Radke, Pastor der pommerschen Gemeinden Dölitz und Dobberphul.* (Kronika parafii dolicko-dobropolskiej z lat 1904 do 1930, pastora Hermanna Johannesesa Emanuela Radke), w tłumaczeniu mgr Joanny Stoleckiej w zbiorach autora.

objął swoje stanowisko w 1807 roku w wieku 26 lat. Miał on dobre przygotowanie zawodowe, gdyż ukończył seminarium w Szczecinie. Jak wynika z jego świadectwa był bardzo pilnym nauczycielem. Dorabiał rocznie 180 talarów prowadząc naukę w domach prywatnych. W 1842 roku przeszedł na emeryturę zachowując prawo do otrzymywania 1/3 dotychczasowego wynagrodzenia. Obowiązywała wówczas zasada, że nauczyciel lub pastor przechodząc na emeryturę, zachowywał dozgonne prawo do współposiadania dotychczas piastowanego urzędu. Przez ten okres następca otrzymywał tytuł adiunkta (nauczyciela lub pastora) i oddawał 1/3 poborów dla swojego poprzednika. Następcą Johanna Friedricha Hörning był Ernst Heinrich Karl Friedrich Marquardt, który swój urząd objął 06.11.1843 r. w wieku 21 lat. On także otrzymał przygotowanie w seminarium w Szczecinie. Jego dochody wynosiły rocznie 195 talarów. Swojemu poprzednikowi oddawał 65 talarów. Jednak zmarł już w wieku 25 lat (20.02.1848 r.) na zapalenie płuc, jako kawaler. Jego następcą był Johann Friedrich Wilhelm Hörning adiunkt żyjącego jeszcze E. H. K. F. Marquarda, po którym objął stanowisko (już jako pierwszy nauczyciel) 30.10.1848 r. w wieku 30 lat. Urodził się w Dolicach w 1818 roku. Przed otrzymaniem posady w Dolicach pracował jako nauczyciel w Kolinie i Kępnie. Uczniowie wspominali go jako bardzo dobrego śpiewaka. Po jego śmierci funkcję tę pełnił krótko (od 05.01.1885 r. do 01.07.1885 r.) kantor Moldenhauer, a następnie kantor Biesenthal (od 01.07.1885 r. do 1905 r.). Po nim znów pierwszym nauczycielem był kantor Moldenhauer (od 1905 r. do 1929 r.), a od 1929 r. nauczyciel F. Moll.

Pierwszym wspomnianym obiektem szkolnym w Dolicach był budynek parafialny istniejący niegdyś w pobliżu kościoła po jego północno-zachodniej stronie - tzw. zakrystia. Oprócz biura parafialnego mieścił izbę lekcyjną oraz mieszkanie kościelne - nauczyciela szkolnego. We wspomnianym już pożarze z 1752 roku został zniszczony głównie ten budynek oraz część kościoła. Po jego odbudowie warunki pracy szkoły nie uległy zasadniczej zmianie. Dopiero w 1788 roku wybudowano nowy, masywny budynek zwany spichlerzem. W kolejnych latach poddawano go licznym przeróbkom i remontom, dzięki czemu przetrwał aż do roku 1911. W aktach z 1812 roku znajdujemy informację, że oprócz magazynu zbożowego mieścił jedną klasę (na górze), pokój (na poddaszu), kuchnię, jadalnię i przedpokój. Znajdowało się tam także małe mieszkanie nauczyciela wraz ze spiżarnią, kuchnią i piwnicą. W późniejszym czasie po południowej stronie tego budynku wybudowano oborę oraz stodołę parafialną.

W 1822 roku Dolice liczyły 990 osób dorosłych i 195 dzieci szkolnych. W związku z tym utworzono drugie stanowisko nauczyciela. Zajęcia lekcyjne odbywały się nadal w budynku zwanym spichlerzem. Zarówno działka na której stał, jak i sam budynek stanowiły własność pani Thilo, wdowy po byłym pastarze. Stało się już tradycją, że pastorowie oprócz pracy duszpasterskiej zajmowali się także prowadzeniem dość dużego gospodarstwa rolnego należącego do parafii, a czasami także i prywatnego. Robili to osobiście lub wydzierżawiali ziemię innym rolnikom. Czynił to także pastor K. F. Hoffmann dokupując od wdowy po pastarze Thilo sporą część gruntu wraz z w/w spichlerzem. Należy tu dodać, że kościelni - nauczyciele

jako pracownicy pastora, oprócz czynności związanych ze swoim stanowiskiem wykonywali często jeszcze wiele innych prac. Zajmowali się m.in. uprawą ziemi pastora. Działka, na której stał spichlerz, a w pewnym czasie także stodoła parafialna, znajdowała się przy „Kolonushaus” (późniejszy cmentarz, a obecnie teren szkolny). 24.09.1833 r. działkę tą zakupił od pastora Hoffmanna zarząd kasy kościelnej za sumę 200 talarów. Za korzystanie z niej pastor płacił do kasy 4 marki rocznie. Część tego placu przeznaczono na cmentarz na, którym już w roku 1848 pochowano ciała 29 osób zmarłych w czasie epidemii. Sam budynek spichlerza rozbudowano uzyskując dodatkowo jeden pokój i izbę lekcyjną oraz pomieszczenie dla drugiego nauczyciela. Stanowisko drugiego nauczyciela zostało obsadzone 01.10.1823 roku. Nauczyciel nazywał się Backe i był absolwentem seminarium szczecińskiego. Kolejna osoba zatrudniona na tym stanowisku od 01.10.1827 roku to nauczyciel Schauffert, a w roku szkolnym 1831/32 nastąpił Ernst Friedrich Wilhelm Kramer, który rozpoczął pracę od 01.01.1832 roku. Jak wynika z dokumentów w roku 1835 stanowisko to piastował nauczyciel Heinrich August Spingstube, a w 1842 roku nauczyciel C. W. Klienow, który to zmarł w wieku 24 lat na gruźlicę (01.06.1845 roku). Jego następcą był August Ferdynand Badtke, który piastował swoje stanowisko od 1845 do 1860 roku.

W księgach parafialnych pod rokiem 1846 odnotowano po raz pierwszy miejscowego lekarza. Był nim Dr Liegnitz, który zasłużył się między innymi tym, że wybudował na obecnym placu szkolnym dom wdów po pastorach i odsprzedał go parafii. Na swój koszt zmodernizował także budynek szkolny i doposażył go. Wspomina się również Chrystiana Matzke, który był rolnikiem oraz kościelnym i majstrem szkolnym. Poniżej podajemy nazwiska kolejnych nauczycieli, którzy pracowali na drugim stanowisku, jednak bez charakterystyki ich pracy ze względu na ograniczony zakres niniejszego opracowania:

Degner	od 1860 do 1878 r.;
Biesenthal	od 1878 do 03.06.1885 r.(następnie awansował na pierwszego nauczyciela);
Moldenhauer	od 1885 do 1901 r. (od 1905 do 1929 r. był pierwszym nauczycielem);
Milz	od 1902 do 1906 r.;
Schulze	od 1906 do 1908 r.;
Lackmann	od 1908 do 1912 r.;
Herwig	od 1912 do 1918 r.;
Otto	od 1918 do 1929 r.;
Droke	od 1929 r.

W listopadzie 1863 roku główny nauczyciel Liegnitz utworzył trzecią klasę. W tym celu wykupiono od dr Urbach nowowytbudowany dom przy obecnej ulicy Kolejowej 1 i adoptowano go do potrzeb szkoły. Wygospodarowano w nim pomieszczenia w tzw. suterenie od strony północno-wschodniej: dwie sale lekcyjne, gabinet, kuchnia, jeden pokój i łazienka. Na wyższej kondygnacji: trzy pokoje, kuchnia i dwa pomieszczenia gospodarcze. Zagospodarowano także pomieszczenia na

poddaszu na mieszkanie dla trzeciego nauczyciela. Stanowisko trzeciego nauczyciela zajmowali kolejno:

Hallpaap	1863 – 1865 r.;
Wardin	1865 – 1866 r.;
Leben	1866 – 1871 r.;
Klingbeil	od 01.04.1871 r. do 01.09.1871 r. (na zastępstwie).;
Heyse	01.12.1871 do 01.11.1872 r.;
Lenz	od 01.05.1872 r. do 29.05.1872 r. (na zastępstwie);
Wendorf	01.11.1872 r. do 01.04.1874 r.;
Hörning	01.04.1874 r. do 01.04.1875 r.;
Schmoll	01.04.1874 r. do 01.10.1881 r. (zastępował naucz. Biesenthal gdy ten chorował);
Zühlke	01.10.1881 do 01.07.1883 r.;
Magdeburg	01.07.1883 do 15.05.1891 r.;
Pilz	1891 – 1892 r.;
Ruffert	1892 do 1893 r.;
Schröder	1893 do 1895 r.;
Friedrichdorff	1895 do 1896 r.;
Drawer	1896 do 1899 r.;
Kortleppel	1899 do 1900 r.;
Otto	1900 do 1902 r.;
Haase	1902 do 1907 r.;
Guhlke	1907 do 01.10.1907 r.;
Beckmann	1908 – 1909 r.;
Paul	1909 – 1913 r.;
Kläske	1913 – 1924 r.;
Kurth	od 1924 r.

Nauczyciele ci w stosunku do innych otrzymywali bardzo niską zapłatę i przeważnie pracowali bardzo krótko. W późniejszym czasie różnice te nie były już tak drastyczne. Począwszy od roku 1875 wprowadzono naukę w czterech klasach, co jeszcze bardziej skomplikowało organizację zajęć lekcyjnych. Nadal wykorzystywany był stary budynek szkolny, gdzie mieściły się w tym czasie: sala na górze, sala na poddaszu, kuchnia i przedpokój. Aby trochę poprawić sytuację dobudowano do tego budynku jeden pokój i izbę lekcyjną. Ale było to jedynie rozwiązanie tymczasowe. Nadal zachodziła potrzeba budowy nowego obiektu szkolnego, gdyż czwarta klasa pozostawała bez oddzielnej izby. Ażeby umożliwić jej naukę w jednej z trzech istniejących izb, dzieci z trzeciej klasy, które uczyły się do godziny 9⁰⁰ w tzw. „spichlerzu” musiały przechodzić do drugiego budynku szkolnego. Jesienią dzieci z trzeciej klasy były zwalniane do domów już o godzinie 10⁰⁰ lub oczekiwały na dworze na zwolnienie sali. Klasy były bardzo przepełnione i słabo oświetlone. W takich warunkach najdrobniejsze sprawy stwarzały olbrzymie problemy. Ich rozwiązanie stało się tym bardziej konieczne, gdy w 1898 roku liczba dzieci w Dolicach wzrosła do 284. Dotychczasowe cztery klasy uczyło trzech nauczycieli, a od tego roku kantor Biesenthal zatrudnił dodatkowo czwartego. Od początku 1911 roku doszedł jeszcze piąty nauczyciel. Problem ten narastał stopniowo przez kolejne lata. Z dokumentów wynika, że na budowę nowej szkoły bardzo nalegał główny nauczyciel

Moldenhauer. Jednak najpoważniejszym inicjatorem i organizatorem tego przedsięwzięcia był pastor Herman Radke. Po objęciu swojego stanowiska 23.10.1904 roku, w porozumieniu z rejencją szczecińską, nawiązał kontakt z rodzicami dzieci szkolnych. Intencją było uzyskanie ich zgody na udział w kosztach i pomoc fizyczną przy budowie szkoły. Pierwsze zebranie odbyło się w dniu 21.11.1904 roku. Z przedstawionych wyliczeń wynikało jednak, że koszty budowy byłyby zbyt dużym obciążeniem dla ludzi. Do realizacji zadania należało włączyć także pozostałych mieszkańców Dolic. Szczególnie tych, których dzieci miały w przyszłości uczęszczać do szkoły. Ostatecznie pastor zaproponował, aby 10% z państwowego podatku dochodowego płaconego przez mieszkańców przeznaczyć na ten cel. Propozycję popartą przez zebranych pastor przedłożył przedstawicielowi rejencji i uzyskał jego aprobatę. W ten sposób mieszkańcy Dolic zostali zwolnieni z dodatkowych obciążeń. Jednak i tak niektórzy sami zadeklarowali pewne kwoty na ten cel. Za sumę 3 000 marek wykupiono połowę nieczynnego już cmentarza przy ulicy Pyrzyckiej z przeznaczeniem pod budowę szkoły i plac sportowy. Pastor uważał, że w nowym budynku szkolnym należy przewidzieć większą klasę na odbywanie różnych zebrań urzędowych z mieszkańcami. Winno się także znaleźć miejsce na mieszkanie służbowe dla głównego nauczyciela-organisty (mieszkał on dotychczas w lokalu parafialnym, w tzw. zakrystii, czyli w starym budynku obok kościoła). Mogliby w niej zamieszkać także i inni nauczyciele, a w miarę możliwości również urzędniczka poczty. Można by to rozwiązać budując nad klasami dodatkowe piętro. Pomyśl i wniosek pastora częściowo znalazł zrozumienie i akceptację władz. Na wykonanie robót zlecenie otrzymał majster budowlany Wittchof z Kalisza. Budowa została rozpoczęta wczesną wiosną 1910 roku, a już 20 lipca tegoż roku uzyskano stan surowy. Wykonane zdjęcie szkieletu nowego budynku zdobiło odtąd biuro parafialne pastora.

Od 01.04.1909 roku zarządzeniem Inspektora Okręgu Szkolnego w Wierzbnie, pastor Radke otrzymał jako dodatkowe zadanie nadzór merytoryczny nad pięćdziesięcioma szkołami na terenie Synodu Wierzbno. Każdą z nich musiał przynajmniej raz w roku zwizytować. Nadzorował także pracę nauczycieli i pomagał im w sporządzaniu planów dydaktycznych.

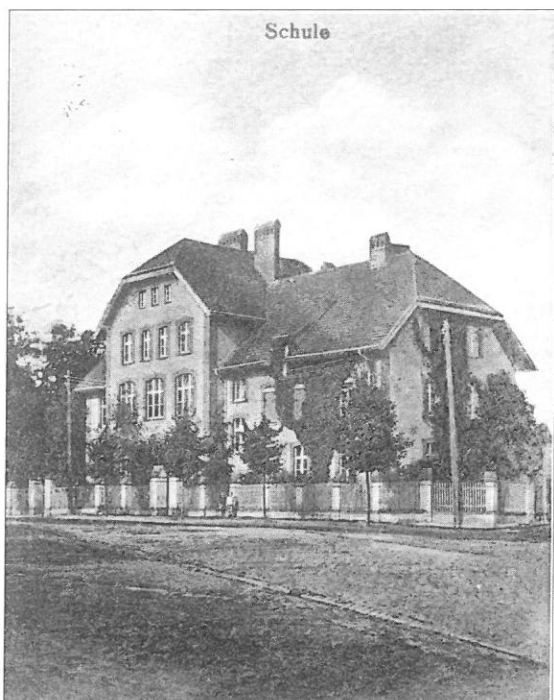
Zakończenie budowy wraz z wyposażeniem obiektu i jego poświęceniem nastąpiło 27.06.1911 r. W czasie uroczystej przemowy pastor Radke odczytał słowa 103 Psalmu. Mieszany chór kościelny pod batutą kantora i głównego nauczyciela Moldenhauera odśpiewał pieśń Martina Ricka. Zaproszeni goście tłumnie zwiedzili nowy budynek szkolny. Całkowity koszt budowy wyniósł 44 579,45 marek. W uzupełnieniu podajemy, że w byłym budynku szkolnym przy ulicy Kolejowej 1 po roku 1911 mieszkała okresowo wdowa po pastarze Fromholz. Mieściła się tam także świetlica i biuro parafialne. Z inicjatywy głównego nauczyciela Moldenhauera wiosną 1912 roku wzdłuż parkanu szkolnego i całej ulicy Pyrzyckiej posadzono lipy.

W 1945 roku w nowym budynku szkolnym mieścił się Rosyjski Sztab Wojskowy. Do chwili jego opuszczenia przez wojsko i przeprowadzenia niezbędnego remontu zajęcia szkolne z grupą 5 dzieci odbywały się w domu prywatnym państwa Kamińskich

(od 1946 do 1947 roku przy ulicy Wojska Polskiego 10). Wyremontowany budynek dobrze służy celom szkolnym do chwili obecnej. Natomiast w starym budynku szkolnym w okresie powojennym mieściła się plebania i biuro parafialne kościoła rzymsko-katolickiego w Dolicach, aż do czasu budowy nowej plebanii w latach 1984-1986. Dalsze losy szkolnictwa w Dolicach zostały opisane w materiale wydanym z okazji 50-lecia szkoły.



Ilustr. 1. Dawna siedziba szkoły w Dolicach przy ul. Kolejowej 1 /wygląd obecny/



Ilustr. 2. Nowa szkoła w Dolicach – wg karty pocztowej z ok. 1917 r.